

Tryb uzyskiwania informacji publicznej na wniosek określają przepisy art. 10 – 21 u.d.i.p. Art. 10 ust. 1, mówi że: „informacja publiczna, która nie została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej lub centralnym repozytorium, jest udostępniana na wniosek.”. Należy zauważyć, że złożenie wniosku – podobnie jak petycji, skargi, oświadczenia – jest jednostronną czynnością prawną osoby, która go składa.

Art. 19 Kodeksu cywilnego normuje, że: „Jeżeli osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych dokonała sama jednostronnej czynności prawnej, do której ustawa wymaga zgody przedstawiciela ustawowego, czynność jest nieważna.”, natomiast art. 17 - „Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, do ważności czynności prawnej, przez którą osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swoim prawem, potrzebna jest zgoda jej przedstawiciela ustawowego.”. Złożenie wniosku o udostępnienie informacji publicznej nie powoduje zaciągnięcia zobowiązania przez małoletniego, ani rozporządzania jego prawem, żadna ustawa też nie wymaga zgody przedstawiciela ustawowego do złożenia przez małoletniego wniosku o udostępnienie informacji publicznej. Można na podstawie tego stwierdzić, że osoby małoletnie z ograniczoną zdolnością do czynności prawnych mają prawo wnioskować o udostępnienie informacji publicznej.

W tym miejscu warto przywołać wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 25 września 2013 r., nr skargi 48135/06, w sprawie Młodzieżowa Inicjatywa na Rzecz Praw Człowieka przeciwko Serbii. ETPC podkreślając wagę prawa dostępu do informacji publicznej odwołał się do Wspólnej Deklaracji Specjalnego Sprawozdawcy Narodów Zjednoczonych ds. Wolności Opinii i Wypowiedzi, Przedstawiciela OBWE ds. Wolności Mediów oraz Specjalnego Sprawozdawcy OAS ds. Wolności Wypowiedzi z grudnia 2004 (pkt 14 niniejszego wyroku), która stanowi, że: „Prawo dostępu do informacji posiadanych przez władze publiczne jest fundamentalnym prawem człowieka, które powinno być realizowane na poziomie ogólnokrajowym poprzez powszechnie obowiązujące prawo (np. ustawy o wolności informacji), w oparciu o zasadę maksymalnej jawności, przy założeniu, że wszystkie informacje są dostępne, jedynie z ograniczonymi wyjątkami. Dostęp do informacji jest prawem obywatelskim, dlatego procedury udostępniania informacji powinny być proste, szybkie i bezpłatne lub niedrogie. Prawo dostępu do informacji powinno podlegać jedynie wąskiemu i starannie opracowanemu systemowi wyjątków w celu ochrony nadrzędnych interesów publicznych i prywatnych, w tym prawa do prywatności. Wyjątki powinny mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy istnieje ryzyko znaczącej szkody dla interesów podlegających ochronie oraz gdy zagrożenie jest większe niż ogólny interes publiczny dostępu do informacji. Obowiązek wykazania, że dana informacja mieści się w zakresie wyjątków spoczywa na organie władzy publicznej, który odmawia dostępu do tej informacji”.

W mojej sytuacji, bezczynność w udzieleniu informacji publicznej nastąpiła prawdopodobnie ze względu na mój wiek. W celu wyjaśnienia wątpliwości, chciałbym przywołać poglądy dra hab. Michała Bernaczyka, wyrażone przez niego w jednej z monografii:

Standard międzynarodowej ochrony praw człowieka wymaga ochrony prawo do informacji także w odniesieniu do dzieci, za czym przemawia art. 13 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. [177] (przepis tej Konwencji jest pochodną art. 19 Deklaracji Praw Człowieka). Biorąc pod uwagę reinterpretacje art. 19 MPPOiP (...), należałoby zachować konsekwencje i interpretować analogicznie art. 13 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka. W 1989 r. Komitet Praw Człowieka podkreślił, że dzieci powinny korzystać z praw obywatelskich[178]. Komitet wskazał, że prawa wyszczególnione w art. 24 MPOiP [179] „nie są jedynymi, które Pakt uznaje w stosunku do dzieci, a te jako jednostki uprawnione powinny odnosić korzyści ze wszystkich praw obywatelskich wyrażonych w Pakcie”[180]. Jednakże komentarzy Konwencji o prawach dziecka przypominają, że “w aktualnej rzeczywistości, nadal nie rozpoznaje się dzieci w świetle ich ewoluującej dojrzałości, a w praktyce nie uznaje się je za zdolne i kompetentne do wykonywania [praw obywatelskich – M.B.]. Wyraźne włączenie praw obywatelskich do Konwencji jest niezaprzeczalnym oświadczeniem o uprawnieniu, zdolności dzieci do cieszenia się fundamentalnymi swobodami”[181]. Nie będzie wystarczające, jeśli państwa- sygnatariusze Konwencji o prawach dziecka ograniczą się do praw w art. 13-17 Konwencji do krajowych konstytucji w charakterze praw podstawowych. „Konstytucja i (lub) pozostałe akty prawne powinny dokładnie określać, jak te prawa dokładnie stosować w odniesieniu do dzieci, jakie mechanizmy zostały ustanowione celem, aby chronić je w efektywny sposób oraz jakie środki są przewidziane w przypadku ich naruszenia”[182]. Trudno mi zatem zgodzić się z poglądem Mariusza Jabłońskiego, który proponuje „możliwość uzależnienia udostępnienia informacji publicznej na wniosek od faktu posiadania przez żądającego pełnej zdolności do czynności prawnej”[183]. Pomijając milczenie ustawodawcy zwykłego statutu informacyjnego dzieci, czym innym jest bowiem udostępnienie informacji publicznej, a czym innym - na czym Mariusz Jabłoński zdaje się opierać swoją argumentację - wydanie decyzji administracyjnej, której adresatem miałyby być dziecko. Dopiero wówczas można rozważać kwestię zdolności do bycia stroną stosunku administracyjnoprawnego. Zresztą nawet jeśli podążyc tropem